



Maciej Franz¹

Ludność żydowska wobec państwa polskiego na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1921–1922

Streszczenie

Stosunki polsko-żydowskie w pierwszej połowie XX w. pozostają najtrudniejszym fragmentem wspólnych losów. Bardzo często opinie o nich nie mają oparcia w solidnej analizie materiału źródłowego. Tekst powstał w efekcie prac badawczych uwzględniających niewykorzystywany dotąd materiał źródłowy odnoszący się do początków województwa stanisławowskiego w latach 1921–1922. Budowa państwa polskiego na Kresach Wschodnich była niezwykle trudna z uwagi na wrogość ludności ukraińskiej walczącej o własne państwo, słabość własnych struktur administracyjnych czy brak poparcia mocarstw Ligi Narodów. Ludność żydowska wobec starań i działań państwa polskiego zachowywała chłodną neutralność, sprzyjając raczej staraniom ludności ukraińskiej. Obraz samoizolacji społeczności żydowskiej wobec państwa polskiego, niechęci do udziału w wyborach czy spisie powszechnym jest istotnym elementem w dyskusji o wzajemnych stosunkach polsko-żydowskich w II Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: Stanisławów, województwo stanisławowskie, Żydzi, Polska, stosunki społeczne, stosunki narodowe

Wprowadzenie

Wspólne zamieszkiwanie ziem polskich przez ludność wielu narodów co najmniej od czasów nowożytnych nie jest żadną tajemnicą, podobnie jak to, że dla ludności żydowskiej właśnie państwo polsko-litewskie było przez dziesiątki lat domem, stronami rodzinnymi (Orlicki

¹ Prof. dr hab. Maciej Franz, Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: franz@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-9075-605X.

1983: 8–14). Nigdy nie było to łatwe sąsiedztwo, jednak apogeum wzajemnej niechęci przypadło na wiek XX. Klęska w toku pierwszej wojny światowej trzech państw odpowiadających za rozbiory Rzeczypospolitej pozwoliła Polakom odbudować własną państwowość. Tyle szczęścia nie mieli Ukraińcy, których starania państwowotwórcze okazały się nietrwałe. Na terenach Małopolski Wschodniej przeciwstawne interesy Polaków i Ukraińców przyniosły wojnę, konflikty, niechęć, a czasem nienawiść. W tym sporze swoje miejsce musiała znaleźć także ludność żydowska licznie zamieszkująca te tereny.

Województwo stanisławowskie formalnie zostało utworzone pod koniec grudnia 1920 r. (dokładnie 23 grudnia), jednak aż do marca 1923 r. państwo polskie nie doczekało się uznania międzynarodowego dla posiadania tego terytorium. Dopiero decyzje Rady Ambasadorów Ligi Narodów ostatecznie potwierdziły prawo Polski do tych ziem. Lata 1921–1922 były więc okresem szczególnie trudnym, pełnym niepokoju społecznego na terenie województwa, gdzie Polacy stanowili mniejszość. Ludność żydowska, choć nie dążyła do posiadania na tych terenach własnego państwa, zachowywała chłodną neutralność wobec starań i działań państwa polskiego. Żydzi, jeśli komuś sprzyjali w konflikcie polsko-ukraińskim, to raczej ludności ukraińskiej. Wyłaniająca się z zachowanego materiału źródłowego problematyka samoizolacji żydowskich mieszkańców województwa stanisławowskiego, niechęci wobec jego urzędników, nieuczestniczenia w spisie powszechnym 1921 r. czy też wyborach 1922 r. przez część żydowskiej mniejszości nie była dotąd szczegółowo analizowana. Może być zatem istotnym wątkiem w trwającym dziś dyskursie o wzajemnych stosunkach polsko-żydowskich w Drugiej Rzeczypospolitej.

Przybycie Józefa Piłsudskiego do Warszawy 11 listopada 1918 r. stało się z czasem symbolem odzyskania niepodległości przez państwo polskie. Wysiłek wielu ludzi, stronnictw politycznych, organizacji wojskowych przyniósł tak wyczekiwaną niepodległość. W tej walce o odrodzenie Polski stanęli obok siebie Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Wincenty Witos, Ignacy Daszyński, Wojciech Korfanty i wielu innych (*Ojcowie Niepodległości* 2019). Pomimo wielu różnic walczyli o to, by znów na mapie pojawiło się państwo polskie. Ich wysiłek polityczny, zaangażowanie środowisk, które reprezentowali, były niezwykle ważne, podobnie jak wysiłek zbrojny Legionów Polskich, Armii Polskiej we Francji czy następnie Wojska Polskiego, którego ukoronowaniem było zwycięstwo odniesione na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r. Sukcesy wojenne w końcowej części wojny polsko-bolszewickiej, w tym zwłaszcza w bitwach pod Wołkowyskiem i Druskiennikami, w toku tzw.

bitwy niemeńskiej, zmusiły stronę bolszewicką do zawarcia rozejmu, a następnie rokowań pokojowych. Pokój podpisany w Rydze 18 marca 1921 r. oznaczał w praktyce zaakceptowanie przez Rosję bolszewicką przyłączenia do Polski terenów województwa stanisławowskiego. W odczuciu ludności ukraińskiej, ale w jakimś stopniu także i żydowskiej była to polityka faktów dokonanych.

Rozpad starych monarchii, który dokonał się w Europie w efekcie pierwszej wojny światowej, dał narodom środkowo-wschodniej Europy wyjątkową szansę na zrealizowanie swoich marzeń o samostanowieniu. Z tej okazji skorzystali Polacy, Litwini, Łotysze, Estończycy, Czesi, Słowacy. Nie udało się to jednak Ukraińcom, i to pomimo początkowo udanych działań Jevhena Petruszewycza, wspieranego przez greckokatolickiego metropolitę lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego (Rychlik 2018: 231–232). Położyło się to cieniem na wzajemnych stosunkach polsko-ukraińskich, podobnie jak złamanie umów zawartych pomiędzy Józefem Piłsudskim a Semenem Petlurą w kwietniu 1920 r. W samym środku konfliktu pomiędzy Polakami a Ukraińcami na terenie województwa stanisławowskiego znalazła się ludność żydowska.

Polacy odnosili w tym czasie sukcesy polityczne i militarne, które z perspektywy czasu można ocenić jako przekraczające nawet marzenia ówczesnego pokolenia. Konferencja paryska, mająca dać Europie pokój po pierwszej wojnie światowej, przyznała Polsce tereny Wielkopolski, wywalczone w toku powstania, Pomorze Gdańskie, choć bez Gdańska, który miał funkcjonować jako wolne miasto pod zarządem Ligii Narodów, oraz postanowiła o plebiscytach na terenach Górnego Śląska, Warmii i Mazur, by ludność tam mieszkająca mogła zdecydować, czy woli mieszkać w Niemczech czy w Polsce. Oceniając starania podjęte przez polską delegację w Wersalu, kierowaną przez Ignacego Jana Paderewskiego i Romana Dmowskiego, można uznać, że zdołała ona wywalczyć dla odradzającego się państwa polskiego więcej, niż można byłoby oczekiwać (Eberhardt 2015: 127–140). Wyniki wojny na wschodzie można było różnie oceniać, zwłaszcza w kontekście wskazane już rodzącego się konfliktu z Ukraińcami (Mrocza 1998), ale i tu przebieg linii granicznej realnie sięgał dalej, niż początkowo zakładano.

W tym zapętleniu wydarzeń z lat 1918–1921 jednym z miejsc na mapie rodzącego się państwa polskiego, gdzie żadna decyzja nie przychodziła łatwo ani szybko, stały się tereny Małopolski Wschodniej. Pojęcie Małopolski Wschodniej, podobnie jak Galicji Wschodniej, budziło i nadal budzi kontrowersje, zwłaszcza w kontekście używania przez historiografię ukraińską pojęcia Ukraina Zachodnia (Hibel 2012: 475–510). Wspomina o tym Tadeusz A. Olszański, podej-

mując się próby ukazania genezy pojęcia Ukrainy Zachodniej (Olszański 2013: 13–14). Najbardziej kresowym z trzech tworzących ją województw było stanisławowskie. Granicząc z Rumunią i Czechosłowacją, odgrywało ogromną rolę w systemie bezpieczeństwa państwa polskiego (Ostanek 2019). Jednocześnie jego wyjątkowa wielokulturowość – efekt zamieszkiwania na jego terytorium kilku grup narodowych – była zarówno bogactwem, jak i problemem.

Stosunki społeczne

Według spisu ludności przeprowadzonego w 1921 r. – którego wyniki nie powinny być traktowane jako w pełni wiarygodne ze względu na silną niechęć ludności ukraińskiej do uczestniczenia w jakichkolwiek przejawach życia państwa – ówczesne województwo stanisławowskie zamieszkiwało łącznie 1 347 793 mieszkańców. Na podstawie deklaracji narodowości można określić, że Ukraińcy stanowili 941 335 mieszkańców (69,8%), Polacy – 299 033 mieszkańców (22,2%), zaś Żydzi – 91 830 (6,8%). Najmniejszą zwartą grupę narodową stanowili Niemcy, których liczebność określano na 15 595 osób (1,2%) (Spis Powszechny 1924). Najważniejszym problemem narodowościowym, a w efekcie tego także politycznym, były stosunki-polsko-ukraińskie. Jak wspominał tamte czasy Jan Zamoyski: „W otaczającej nas atmosferze sprawy narodowościowe były stale obecne. Trudno już dziś określić, ile w niej było niechęci, a nawet nienawiści, ile tolerancji i wzajemnej ciekawości, ile współzycia, ile zaś tylko nieufnego współistnienia. Granice uczuć były tu nie mniej płynne i nieokreślone, jak granice grup narodowościowych i narodowych dzielnic miasta” (Krasnodębski 2020: 50). Na sytuację w regionie oddziaływały także relacje polsko-żydowskie, które wyrażały się głównie poprzez stosunki ludności żydowskiej do rodzącego się państwa polskiego. Społeczność żydowska na terenie województwa stanisławowskiego (i w ogóle na terenie Małopolski Wschodniej) była politycznie podzielona – można w niej zidentyfikować lojalistów, ale też wielu oponentów państwa polskiego.

Trudne relacje państwa i ludności żydowskiej nie były cechą specyficzną Polski. Podobne problemy pojawiały się w wielu innych państwach i często były efektem koncepcji budowy unitarnych państw narodowych, w których nie bardzo było miejsce dla „wewnętrznych obcych” (Volovici 2016: 51–52). W Polsce kwestia ludności żydowskiej była istotnym i dyskutowanym problemem, jednocześnie nie zawsze władze państwowe uważały za konieczne pozyskiwanie tej społeczności dla

wspólnego tworzenia państwa. W ustawodawstwie często paraflowano istniejące już kodeksy dawnych państwach zaborczych. Przykładem mogą być przepisy odnoszące się do powstawania i działalności gmin żydowskich, które obowiązywały na terenach dawnego zaboru pruskiego (województwo poznańskie i pomorskie) z 1847 r. (Drozd 2019: 96). Zastąpiono je nowymi dopiero w 1928 r. Podobne zapożyczenia miały miejsce na ścianie wschodniej Drugiej Rzeczypospolitej. Pokazuje to, że z jednej strony władze państwowe oczekiwały włączenia się społeczności żydowskiej do tworzenia państwowości polskiej, uznania Polski za swoją ojczyznę, a z drugiej strony problemy tejże mniejszości spychane były nazbyt często na dalekie miejsce, także w dziedzinie ustawodawstwa.

Województwo stanisławowskie

Województwo stanisławowskie powstało 23 grudnia 1920 r., ale w ciągu dwóch następnych lat, aż do marca 1923 r., jego ostateczny los i przynależność państwowa nie były jeszcze pewne. Faktycznie pełną nad nim kontrolę sprawowało państwo polskie, jednak brakowało w tym względzie międzynarodowego uznania legalności polskiej administracji w tym regionie. Spór o tereny Małopolski Wschodniej był efektem starań narodu ukraińskiego o uzyskanie prawa do własnej państwowości. Jednocześnie Polska nie mogła liczyć na nadmierną przychylność ze strony przynajmniej kilku państw – członków Rady Ligi Narodów. To zaś czyniło istniejącą sytuację, zwłaszcza wobec postanowień pokoju ryskiego, szczególnie kłopotliwą. Ukraińcom, zwłaszcza przedstawicielom elit, dawało to ciągle nadzieję na stworzenie namiastki własnej państwowości. Na ziemiach Małopolski Wschodniej oraz na obszarze Rusi Zakarpackiej, która przypadła w tym czasie Czechosłowacji, zamieszkiwało ich na tyle dużo, że myśl o budowie własnego państwa nie musiała być mrzonką (Hawryłyszyn, Czorneńkyj 2020: 138). Władze rodzącej się Czechosłowacji zabiegały o przejęcie kontroli nad terenami Rusi Zakarpackiej, licząc na uzyskanie korytarza w stronę Rumunii i wspólnej z nią granicy, co miało poważnie wzmacniać system bezpieczeństwa młodego państwa. Nie brało pod uwagę w tym względzie państwowych oczekiwań Ukraińców (Mozgawa 2021: 60–61). Podobne podejście do państwowych aspiracji Ukraińców prezentowali Polacy. Z tego właśnie względu Ukraińcy nie chcieli uczestniczyć w żadnych działaniach legalizujących polską administrację na tych ziemiach, w tym w spisie powszechnym ludności przeprowadzonym w Polsce w 1921 r., a następnie dążyli wszelkimi środkami do zbojkotowania wyborów parlamentarnych

1922 r. (Franz w druku; Ostanek 2017: 62–63). Lata 1921–1922 na terenie województwa stanisławowskiego były pełne niepokoju, aktów terroryzmu, a ponad wszystko pozostawały w cieniu zniszczeń i biedy, którą przyniosła pierwsza wojna światowa (Bartov 2019: 91).

Jeszcze 2 marca 1923 r. z Paryża docierały wieści o oczekiwanym powiązaniu kwestii uznania polskiej władzy nad terenami Małopolski Wschodniej z zapewnieniem temu terytorium autonomii, przy jednoczesnym zaakceptowaniu całości polskiej granicy wschodniej w oparciu o jej przebieg wytyczony w traktacie ryskim, co choćby w Londynie nadal budziło opór (Rojek Łaptos 2019: 550–551). Uspokojenie przyniosły dopiero następne dni 1923 r., zwłaszcza 14 marca, gdy Rada Ambasadorów uznała wreszcie suwerenność państwa polskiego nad terenami Małopolski Wschodniej. W efekcie tej decyzji zdecydowano się pozwolić na powrót do domów wielu przedstawicielom elit ukraińskich środowisk wojskowych, którym dotąd utrudniano lub uniemożliwiano wjazd na tereny choćby województwa stanisławowskiego. Odnosiło się to zwłaszcza do byłych oficerów i żołnierzy armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Wiosną 1923 r. pojawiała się szansa na normalizację życia społecznego na tych terenach (Franz 2020: 325–342). Powolny proces powrotu do życia w pokoju, łączenie się rodzin czy choćby tylko możliwość podjęcia ponownej nauki były dla wielu w tym czasie ważniejsze niż wszystko inne (Pilch 1999/2000: 239–240).

Co jednak może być zaskakujące, równie trudne i niestabilne były stosunki pomiędzy różnymi poziomami administracji państwa polskiego a ludnością żydowską na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1921–1922. Co prawda, nie można mówić w tym wypadku o aktach sabotażu czy próbach otwartego występowania przeciwko polskiemu aparatowi władzy, jak w wypadku ludności ukraińskiej, to jednak ta chłodna czy nawet wroga neutralność, jaka wyłania się z zachowanego materiału źródłowego, może zadziwiać. Dla ludności żydowskiej na terenie województwa stanisławowskiego państwo polskie było tworem obcym, uważanym najprawdopodobniej za tymczasowy. W związku z tym zaangażowanie się w jego życie nie było postrzegane jako coś faktycznie istotnego (Sierpowski 1989: 128). Jednocześnie właśnie tenże wspomniany materiał źródłowy pozwala na ukazanie zamkniętego świata społeczności żydowskiej, mocno separującej się od innych grup narodowych. Wszystkie żydowskie partie polityczne łączyła niechęć do antysemityzmu, ale także do prób asymilacji narodowej (Orlicki 1983: 58). Jeśli już Żydzi szukali jakiegoś sojusznika, to raczej w Ukraińcach niż w Polakach. Już w tych latach widać siłę i znaczenie ruchu syjonistycznego, tego spojrzenia na Palestynę jako miejsca podróży dla wielu

przedstawicielei narodu żydowskiego, z Polską niewiążącego szerszej przyszłości (Łazor 2014: 189). W latach 1921–1922 na terenie województwa stanisławowskiego, mniejszość żydowska, liczna, różnorodna ekonomicznie, miała potężny wpływ na kreowanie nastrojów społecznych. Jej chłodna neutralność wobec starań polskiej administracji na pewno nie ułatwiała procesów unifikacyjnych. Powodów takiej postawy mogło być wiele. Timothy Snyder uważa, że zasadniczą przyczyną takich zachowań było znaczenie Stronnictwa Narodowego i jego aktywność w kreowaniu nowoczesnego antysemityzmu w Polsce (Snyder 2015: 245). Można jednak postawić tezę, że równie ważnym czynnikiem był jednak brak chęci zaangażowania w proces powstawania państwa polskiego i jakże mocno widoczna względem niego obojętność (szczególnie w latach dwudziestolecia międzywojennego).

Obok tego chłodnego podejścia do administracji istniały także relacje osobiste, a te często kształtowały się dużo bardziej naturalnie. W wielu wspomnieniach obraz życia ludności polskiej i żydowskiej w Stanisławowie, ale także na terenie województwa, daleki jest od tej chłodnej neutralności. Świadczą o tym słowa Joanny Biliczak: „Obok nas żyła rodzina Rubinów, a dalej Sztynbergów. Kontakty między nami były całkiem naturalne, sąsiedzkie. Na ulicach miasta dało się jednak odczuć agitację antyżydowską. Na przykład, gdy Polak poszedł do sklepu żydowskiego, to często się zdarzało, że ktoś mu przypiekał na plecach tabliczkę z napisem «Ta świnia kupuje u Żyda». W szkole nie spotykałam się z podobnymi zachowaniami” (Krasnodębski 2021: 43). Do tamtych czasów powracał w swoich wspomnieniach Adam Jerzy Chowaniec: „Utrzymywaliśmy kontakt przede wszystkim z Żydami. Niektórzy wrogowie ojca, jak Seidlerowie, mówili o nim «tata żydowski». Nie kierował się on jednak kwestiami narodowościowymi, ale kierował się cechami indywidualnymi danego człowieka, czyli jego umiejętnościami. I takiego lekarza, jak Natan Lilienfeld, nigdy nie było i nie będzie. To był po prostu geniusz” (Krasnodębski 2021: 47).

Wobec przedstawionych okoliczności ze wszech miar zasadne staje się poddanie analizie informacji, jakie zachowały się w materiale źródłowym, który ocalał z pożogi wojennej i dziś dostępny jest już dla polskich badaczy, tym bardziej że jest to wątek dotąd rzadko analizowany przez polskich historyków. Wydaje się, że nie ma bardziej istotnej kwestii niż skonfrontowanie wspomnień, pamięci zbiorowej i osobistej z dokumentami urzędowymi, wytwarzanymi jako zapis codziennej pracy operacyjnej służb administracyjnych państwa polskiego. To może dać nowy impuls dla historycznych analiz.

Baza źródłowa

Podstawą dla prowadzonych analiz stały się materiały zachowane w zbiorach Dierżawnowo Archiwa Iwano-Frankiowskiej Oblasti (DAIFO) w Iwano-Frankowsku, szczególnie raporty sytuacyjne, jakie kierowane były z komend powiatowych do Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Stanisławowie, a następnie do wyższych instancji, w tym Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie, ale także na biurko urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jak można sądzić, powinny one dać obraz codziennych wydarzeń, jakie zostały odnotowane przez posterunki Policji Państwowej na terenie województwa. W tym czasie, to jest w latach 1921–1922, była to jedyna ofensywnie pozyskująca takowe informacje służba polskiej administracji państwowej. Okoliczność ta pozwala uznać właśnie te materiały za szczególnie cenne, choć w żaden sposób nie stanowi to podstawy do odrzucenia innych zespołów, wytworzonych przez starostów czy też władze wojewódzkie. Miały one jednak charakter bardziej syntetyczny i nie zawsze dają szansę na uzyskanie materiału porównawczego, zwłaszcza że to właśnie na Policję Państwową nakładano w pierwszym okresie funkcjonowania województwa wiele zadań daleko wykraczających poza klasyczny zakres jej obowiązków (Franz 2018: 29–37). Można postawić tezę, że materiały, które zdecydowano się objąć badaniem, staną się wiarygodnym źródłem dla oceny zachowań i postaw społecznych na terenie województwa stanisławowskiego w latach 1921–1922.

Z raportów policyjnych

Pierwszym zachowanym dokumentem, który został poddany analizie, jest sprawozdanie za miesiąc kwiecień 1921 r. skierowane z Komendy Policji Państwowej Okręgu Stanisławowskiego (nie używano jeszcze w dokumentach pojęcia „Komenda Wojewódzka”) do Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 1–3). Można jednak wskazać, że zarysowane w nim tendencje społeczne odnoszące się do zachowań mniejszości żydowskiej miały okazać się trwałe w całym okresie objętym analizą.

W sprawozdaniu wskazano na dużą bliskość postaw społecznych i politycznych ludności żydowskiej i ukraińskiej. Zaznaczono, że oficjalnie Żydzi na terenie województwa podkreślali swoje legalistyczne podejście, jednak nieoficjalnie wspierali ludność ukraińską w jej nadziejach na utworzenie własnego państwa. Wskazano w tym względzie na

odezwę byłego posła do sejmu austro-węgierskiego ze Lwowa Ernesta Breitera czy też ulotki, które 1 maja 1921 r. rozrzucano w kilku powiatach na terenie województwa stanisławowskiego (DAIFO, f.6 8, o. 2, s. 5, k. 2). Odezwy te wydrukowane zostały według ustaleń policjantów we Lwowie, jak podejrzewano, w drukarniach żydowskich. Wniosek ten wynikał z powiązania z odezwą posła E. Breitnera, a jednocześnie z ich wydrukowania w języku ukraińskim, polskim i jidysz. Trudno oczekiwać, żeby produkcji takich odezw podjął się któryś z polskich zakładów poligraficznych, a ukraińskich w tym okresie nie było.

W omawianym sprawozdaniu wskazano na wzmożony napływ na obszar województwa ludności żydowskiej z terenów sowieckich, przenikającej przez granicę państwową. Brakuje jednak jakichkolwiek dokładniejszych danych ilościowych, co najpewniej wynikało z niedostatku wywiadowców i niemożliwości sprawdzenia wszelkich napływających do komend powiatowych informacji. Z tym problemem Policja Państwowa na terenie województwa stanisławowskiego musiała sobie radzić jeszcze przez długie miesiące.

Niestety proces tworzenia i umacniania struktur administracji polskiej musiał trwać. Brakowało kadr, a te, którymi dysponowano, nie były najlepiej wyszkolone. Kwestia poziomu wiedzy i wykształcenia policjantów powracała w różnej dokumentacji służbowej także i dużo później. Jednocześnie ówczesne kadry Policji Państwowej w województwach kresowych charakteryzowały się dużą skłonnością do łamania dyscypliny, nadużywania alkoholu czy nawet korupcji (Razyhrajev 2010: 212).

W raporcie z 20 maja 1921 r. komendant powiatowy Policji Państwowej z Bohoradczan meldował do Stanisławowa, że zachowanie ludności żydowskiej na podległym mu terenie jest spokojne (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 8). Takie informacje w meldunkach miały powtarzać się w toku kolejnych miesięcy jeszcze wielokrotnie, formalnie bowiem do żadnych radykalnych wystąpień ze strony tejże mniejszości narodowej nie dochodziło. Jednocześnie zarówno policjanci, jak i ich informatorzy nie mieli wątpliwości, że większą życzliwością cieszy się w tym czasie idea ukraińskiej państwowości niż faktycznie działające państwo polskie. Jak interpretowano, wpływ na to mógł mieć choćby fakt, że zasadnicza większość młodzieży żydowskiej w regionie chodziła do szkół (gimnazjów czy też seminariów) ukraińskich, co zbliżało obie społeczności (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 9). Utworzenie i rozwój polskich szkół oraz wprowadzenie ogólnopaństwowych zasad dla funkcjonowania szkolnictwa były kwestią podstawową, o ile państwo polskie miało mieć wpływ na rozwój i kształtowaniem przyszłych pokoleń. Na terenie województwa stanisławowskiego także i ta sprawa nie miała łatwego roz-

wiązania. W 1939 r. w samym Stanisławowie funkcjonowało 10 szkół średnich prywatnych i państwowych, 10 szkół zawodowych i 12 szkół powszechnych publicznych. Były to zarówno polskie, jak i ukraińskie oraz żydowskie placówki edukacyjne (Krasnodębski 2021: 88). Nie rozwiązywało to wszystkich problemów z edukacją. Można więc wyobrazić sobie, jak trudna sytuacja w tym względzie była w latach 1921–1922. Brakowało nauczycieli, których trzeba było zachęcić do przenosin na Kresy, a jednocześnie, koniecznością było zorganizowanie budynków, w których mogłyby rozwijać się polskie szkoły. Problem ten dostrzegalny był zarówno w miastach całego województwa, jak i poza nimi, choć na pewno z różnym nasileniem. W 1921 r. na terenie województwa stanisławowskiego odnotowano 17,8% analfabetów wśród dorosłych mężczyzn mieszkających w miastach. Można założyć, że odsetek takiej ludności na prowincji był jeszcze wyższy. Podobnie zła sytuacja w tym względzie, o ile nie gorsza, charakteryzowała grupę społeczną kobiet. Był to na pewno ogromny problem nie tylko na płaszczyźnie życia codziennego, ale także kontaktów z urzędnikami (Markiewiczowa 2008: 27–28). Ludność żydowska nie dążyła do utworzenia własnej uczelni wyższej na terenie województwa, tak jak Ukraińcy (Marszał 2014: 461). Liczyli w tym względzie na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

Urzędnicy polscy zdawali sobie sprawę z tego, że umocnienie struktur państwowych, w tym uruchomienie kolejnych urzędów, szkół, instytucji, może nie tylko ustabilizować sytuację, ale również osłabić tendencje separatystyczne ludności żydowskiej, jak choćby popularną ideę emigracji do Palestyny (Patek 2009: 114). Warto dodać, że już w połowie maja 1921 r. pojawiły się informacje, że na terenie województwa powstają towarzystwa żydowskie, które tę ideę propagują i wspierają. Przykładem mogło być towarzystwo „Hetachija” powstałe w Bohoradczanach (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 17). Jak czytamy w statucie tego towarzystwa: „Celem Hetachiji jest Kolonizacja Palestyny, jako też narodowe uświadczenie i szerzenie wiedzy żydowskiej wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej” (DAIFO, f. 26c, o. 2, s. 44, k. 1).

W efekcie tego także z terenów innych województw docierały informacje o przygotowaniach ludności żydowskiej do emigracji do Palestyny (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 22). Obok towarzystw o charakterze kulturalnym, kulturalno-politycznym powstały i rozwijały się żydowskie towarzystwa kupiecko-przemysłowe. Było to tym bardziej zrozumiałe, że większość drobnego przemysłu, jaki znajdował się na terenie województwa, pozostawała w rękach kapitału żydowskiego. Jednym z takich towarzystw było Stowarzyszenie Kupiecko-Przemysłowe „Osi-Chaiset” (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 30). Pojawiały się jednak obawy, że pod

pozorem legalnych stowarzyszeń, środowiska żydowskie prowadziły nielegalną działalność antypaństwową, głównie o charakterze syjonistycznym. Takich ugrupowań i stowarzyszeń obawiano się najbardziej, tym bardziej że działając formalnie legalnie, mogły w sposób właściwie nieskrępowany gromadzić zwolenników i środki. Do zadań, jakie postawiono przed Policją Państwową, należało infiltrowanie takich organizacji, pozyskiwanie informatorów w ich szeregach, a w konsekwencji tego wiarygodnych informacji o ich realnych zamierzeniach i działaniach.

W toku prowadzonych działań wywiadowczych uzyskano pewność, że środowiska żydowskie na terenie województwa stanisławowskiego można było podzielić na trzy nurty. Największym było środowisko neutralne, skupiające się na prowadzeniu własnych przedsięwzięć gospodarczych i trzymające się możliwie daleko od polityki. Jednocześnie z pewną satysfakcją odnotowywano w kolejnych sprawozdaniach pojawianie się coraz większej grupy tzw. asymilacyjnej, przyznającej się do wspierania państwowości polskiej, choć nadal zachowujących pewne niezdecydowanie w sporze polsko-ukraińskim. Procesy asymilacyjne ludności żydowskiej na ziemiach polskich były bardzo skomplikowane i jak słusznie zauważają badacze tej problematyki, bardzo często nie prowadziły do asymilacji całkowitej czy też w pełni uświadomionej, co powodowało, że odczuwano siebie jako Polaków i Żydów równocześnie (Landau-Czajka 2006: 25).

Powolny proces ich wchodzenia w życie społeczne państwa polskiego przyjmowany był z zadowoleniem. Z niepokojem obserwowano natomiast, że nadal wielu przedstawicieli środowiska żydowskiego wspierało ukraińskie dążenia narodowe i rozwój ruchu syjonistycznego, szczególnie licznego w Stanisławowie i Kołomyi (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 41). Co warto odnotować, kolejne sprawozdania wskazywały na dużą aktywność tej społeczności szczególnie w miastach takich jak choćby Żydaczów, Mikołajów, Żurawno czy Rozdół (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 43). Wskazywano także, że jeśli już pojawiły się doniesienia o zainteresowaniu problemami politycznymi, to jednocześnie w tych sprawozdaniach ich autorzy wskazywali, że kwestie te omawiane są ostrożnie, delikatnie, poprzez tajną agitację, co utrudnia uzyskanie wiarygodnych informacji. Tymczasem partia Poalej Syjon ze względu na swą działalność stanowiła bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego, łączyła bowiem elementy komunizmu z syjonizmem. Popierała także Komunistyczną Partię Robotników Polskich (KPRP), czyli jedyne ugrupowanie, które tak jawnie występowało przeciwko budowie niepodległego państwa polskiego i wspierało Rosję bolszewicką (Flisiak 2018: 197).

Tak jak w całej Polsce, duża część społeczności żydowskiej była ortodoksyjna i trzymała się z daleka od życia innych grup narodowych, społecznych i religijnych. Skupiała się jedynie na swoim przywiązaniu do religii, filantropii, rozdzielając datki i pomoc materialną, często pozytywnie od amerykańskich Żydów. Ich aktywność nie zmniejszyła się przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, zwłaszcza że problem ubóstwa, nie zniknął i nie brakowało przedstawicieli społeczności żydowskiej, którym trzeba było pomagać.

Tak wspominał to Jerzy Hickiewicz, syn znanego lekarza ze Stanisławowa: „Społeczność żydowska była bardzo widoczna i zróżnicowana. Z tej społeczności rekrutowali się zarówno ludzie wybitni, lekarze, prawnicy czy przedsiębiorcy, jak też duża część z nich to była największa biedota. Na ulicy Zosinej Woli było wiele domków żydowskich, które były na granicy slumsów. Jak Niemcy stworzyli getto przy ulicy Batorego, to ta ulica została zrównana z ziemią” (Krasnodębski 2021: 45).

Opinia o powszechnym bogactwie Żydów była na ziemiach polskich bardzo daleka od prawdy, a na Kresach Wschodnich jeszcze bardziej nieprawdziwa. Ten region rodzącego się państwa polskiego był bardzo zacofany, wymagał sporych inwestycji i jednocześnie brakowało na nim ludzi posiadających potężne fortuny. Stąd wszelkie działania filantropijne były jak najbardziej oczekiwane. Powoływano nawet specjalne komitety, jak Żydowski Komitet Rozdzielczy, z Mojżeszem Scheinem na czele. Tworzyło go około 10 osób zajmujących się niesieniem pomocy przede wszystkim najbiedniejszym przedstawicielom społeczności żydowskiej, poza tym chorym lub tym, którzy przejściowo utracili pracę (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 47).

Zmieniająca się dynamicznie sytuacja polityczna i społeczna w Europie miała wpływ na wydarzenia w województwie stanisławowskim. W lipcu 1921 r. Policja Państwowa informowała o pewnym uspokojeniu sytuacji w efekcie ograniczenia nadziei na szybkie wkroczenie na te tereny wojsk Jewhena Petruszewicza (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 71). Wpłynęło to na zachowanie nie tylko środowisk ukraińskich, ale także społeczności żydowskiej. Strona polska niepokoiła się możliwym sojuszem mniejszości narodowych przeciwko młodemu państwu. Obawy te mogły być także potęgowane pamięcią współpracy ukraińsko-żydowskiej w toku wojny polsko-ukraińskiej, gdy pod koniec 1918 r. powołany został żydowski kureń Armii Galicji (Łytwyn 2009: 154).

Każdy taki sygnał był skrupulatnie odnotowywany przez władze polskie, stabilizacja sytuacji na terenie całego województwa uważana była bowiem za jedno z najważniejszych zadań władz lokalnych. Ak-

tywność środowisk żydowskich, raczej bliskich Ukraińcom, stawiała się zarzewiem problemów także w odniesieniu do działań związków zawodowych czy też protestów ludności polskiej, niechętniej dopuszczaniu Żydów do wykonywania pewnych zawodów. Niemniej jednak w wielu miastach i miasteczkach Kresów Wschodnich życie po prostu biegło swoim własnym torem, spychając wszelkie te problemy na margines zainteresowań. Jak wspomina mieszkaniec Obertyna Mychajło Hrynyszyn:

Prawie wszyscy właściciele sklepów to byli wyróżniający się starzy Żydzi, którzy nosili długie brody, pejsy, na głowach jarmułki, i mówili ze specyficznym żydowskim akcentem. Wszyscy mieli talent do przyciągania klientów i bardzo się obrażali, gdy ich stały klient, nie daj Boże, kupił towar w innym sklepie. Wyjątkową i znaną osobą w Obertynie był stary Abramcio, jak zwykle nazywali go ludzie. Sprzedawał wyłącznie różne rodzaje śledzi – do piętnastu rodzajów. To był niski, wiecznie ubabrany, tchnący śledziem, wiekowy Żyd, który lubił specyficznie reklamować swój towar: „Możecie być szczęśliwi, bogaci, fajni, ale jak nie zjecie chociaż kęsa śledzia od Abramcia, to to wszystko nic nie warte” (Jakimowicz, Zubowski 2018: 93).

Takie spojrzenie na wzajemne stosunki nie było chyba odosobnione, skoro ich badaczka na Kresach Północno-Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, odnosząc się do dziejów Wilna, pisze: „Społeczność żydowska i chrześcijańska żyły obok siebie – zdecydowanie bardziej osobno niż w innych miastach ówczesnej Rzeczypospolitej” (Kozłowska 2019: 73).

Najwyraźniej już w 1921 r. na terenie województwa stanisławowskiego można było dostrzec, że wydarzenia Wielkiej Wojny czy też późniejsze konflikty polsko-ukraińskie pozostawiły poważny ślad w stosunkach społecznych. Przedstawiciele poszczególnych narodowości rozpamiętywali wszystkie negatywne aspekty wspólnie spędzonych lat wojny. Rany i krzywdy były zbyt świeże, by do nich nie powracać. W lipcu 1921 r. Komenda Okręgowa Policji Państwowej w Stanisławowie informowała władze w Warszawie, że pojawił się problem z powrotem ludności żydowskiej do pracy na kolei (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 73). Całość tej kwestii była efektem przemian wojennych. W okresie austro-węgierskim, jak wskazuje notatka służbowa, wiele stanowisk na obszarze dyrekcji kolei stanisławowskiej zajmowała ludność żydowska. Żydzi pozostali na tych posadach w okresie sprawowania władzy na tych ziemiach przez Ukraińców. Zmiana nastąpiła po przejęciu kontroli przez władze polskie. Powołano co prawda zarówno w Stanisławowie, jak i we Lwowie odpowiednie komisje, które miały racjonalnie rozwiązać problem zatrudnienia ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej w urzędach państwowych, w tym i na kolei, ale nie rozwiązały one niestety wszystkich problemów (Hawryłyszyn, Czorneńkyj 2020: 142).

Na wszystkie ważne stanowiska na kolei, która miała strategiczne znaczenie, zdecydowano się wtedy powołać Polaków. To także wskazywało na brak zaufania wobec innych narodowości, niezależnie od fachowości konkretnych osób. Decyzja, by ponownie umożliwić wykwalifikowanym i posiadającym duże doświadczenie zawodowe pracownikom dawnej kolei austro-węgierskiej narodowości żydowskiej powrót do pracy w Polskich Kolejach Państwowych (PKP), spowodowała protesty pracowników Polaków oraz działających już w przedsiębiorstwie związków zawodowych. Kwestie ekonomiczne nakładały się na kwestie narodowościowe. Pojawiło się nawet ryzyko przeprowadzenia jednodniowego strajku ostrzegawczego, by zmusić urzędników, do cofnięcia podjętych decyzji. W kolejnych zakładach kolejowych organizowane były spotkania i narady, gdzie przyjmowano stosowne rezolucje. O tym, że nie doszło do strajku, zadecydował rozłam w postawie samych związkowców. Zdecydowany sprzeciw wobec powrotu ludności żydowskiej do pracy na kolei wyrażał Polski Związek Kolejarzy (PZK), niemniej ostatecznie taki sprzeciw wycofał liczniejszy, a tym samym posiadający większe wpływy Związek Zawodowy Kolejarzy (ZZK). Sytuacja społeczna i ekonomiczna robotników kolejowych, ale nie tylko ich, w 1921 r. była w Polsce katastrofalna. Wysokie bezrobocie powodowało, że walka o każde miejsce pracy, także na kolei, była bardzo twarda (Żarnowski 1956: 58).

Zasygnalizowany problem najprawdopodobniej był jednym z wielu takich konfliktów ekonomicznych, zaostrzonych dodatkowo przez kwestie narodowe. Niestety, tych dwóch zagadnień nie dało się skutecznie rozwiązać w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego. Poczucie krzywdy, niesprawiedliwości bardzo łatwo łączono z wrogością wobec innych grup narodowych, postrzeganych jako niesłusznie uprzywilejowane, posiadające nadmierną łatwość uzyskiwania pracy, zajmowania intratnych stanowisk. Szczególnie mocne emocje wywoływały sytuacje, gdy odnosiło się to do przedstawicieli ludności narodowości żydowskiej. Na terenie województwa stanisławowskiego nakładały się na to kwestie bliskiej współpracy ludności obu narodów, Żydów i Ukraińców.

Tak też interpretowano zjazd środowisk ukraińskich i żydowskich w Stanisławowie w połowie 1921 r. poświęcony kwestiom obowiązkowej służby wojskowej młodzieży. Spora grupa młodych mężczyzn narodowości ukraińskiej i żydowskiej po ukończeniu szkół średnich odmówiła poddania się poborowi wojskowemu (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 135). W zachowanej dokumentacji odnaleźć można dane szczegółowe, które pokazują, jak poważny był problem odmowy stawianictwa celem odbycia służby wojskowej przez młodych mężczyzn w regionie stanisławowskim. Informacje te wskazują, że proceder odmowy stawianictwa do

tw. przeglądu wojskowego tylko wśród pracowników kolei wynosił 25%, przy czym powoływano się na ich opinię, że Galicja Wschodnia nie jest częścią państwa polskiego, wobec czego jej mieszkańcy nie byli do takowego przeglądu zobowiązani. Co ciekawe, nie przeszkadzało to im jednak pobierać pensji od tegoż państwa.

Unikanie stawiennictwa do przeglądu wojskowego uniemożliwiało Żydom podjęcie studiów wyższych (Stoczewska 2008: 193). Takie decyzje władz polskich uniwersytetów odbierano jako formę presji. W czasie wspomnianego powyżej zjazdu środowisk ukraińskich i żydowskich latem 1921 r. w Stanisławowie, któremu funkcjonariusze policji przyglądali się bardzo uważnie, przyjęto uchwałę o utworzeniu własnych uczelni wyższych, niezależnych od władz polskich. Starania takowe podejmowane w samym Stanisławowie przez środowiska ukraińskie nie doprowadziły jednak w dwudziestolecie międzywojennym do powstania żadnej wyższej uczelni w mieście. Jedynym ośrodkiem akademickim w regionie pozostał Lwów. Zmiany pod tym względem przyniosła dopiero druga wojna światowa i zajęcie tych terenów przez Sowieć, którzy już w 1939 r. przystąpili do tworzenia uczelni wyższych w Stanisławowie (Rażik Pelipiszak, Blinczuk 2020: 86).

Z czasem kwestia odbycia służby wojskowej w Wojsku Polskim została uregulowana. Czas był w tym względzie bezwarunkowym regulatorem wszelkich działań. Pod tym względem lata 1921–1922 były szczególnie jednak trudne. Napięcie w stosunkach narodowościowych, wyczuwane było także na łamach ówczesnej prasy. W prowadzonych tam rozważaniach zwracano uwagę na gęstniejącą atmosferę w mieście i konieczność podjęcia stanowczych działań wobec antypolskich zachowań ludności ukraińskiej czy też żydowskiej („Kurier Stanisławowski” 1921, nr 1610). Choć bliskość obu mniejszości, często potwierdzana przez działania niejawne, oparte na spotkaniach z informatorami, postrzegana była jako stałe zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 113), ostatecznie kwestia doprowadzenia do stawienia się do przeglądu wojskowego stała się kolejnym z zadań, jakie nałożono na funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy przymusowo doprowadzali osoby uchylające się od tego obowiązku.

W połowie 1921 r. toczyła się także zarówno na łamach prasy, jak i w środowiskach władz miejskich poważna dyskusja nad koncepcją utworzenia tzw. „wielkiego Stanisławowa” poprzez włączenie terenów Knihinowa do miasta. Przy wszystkich „za i przeciw” podnoszono też kwestie narodowościowe, w tym niemożność zyskania większości przez ludność polską w tym nowym, większym Stanisławowie. Obawiano się braku dokładnych danych co do mieszkańców wsi podstanisławowskich, zwłaszcza

po okresie przemieszczeń wywołanych wojną (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 85v). Obawy te okazały się silniejsze niż chęć rozwoju miasta.

Przy i tak już skomplikowanej sytuacji społecznej na terenie województwa wydarzeniem, które jeszcze bardziej zaostrzyło wszelkie spory stał się spis powszechny. Przeprowadzono go w okresie poważnej aktywizacji środowiska żydowskiego, w odróżnieniu od ludności ukraińskiej, która zamierzała bojkotować to wydarzenie i dążyła wszelkimi środkami do tego, by jak najwięcej Ukraińców pozostało biernych wobec spisu. Ludność żydowska zamierzała uczestniczyć w spisie (Pulik 2009/2010: 180). Pojawiały się tutaj zupełnie przeciwne koncepcje i zachowania w porównaniu do środowisk ukraińskich. W drugiej połowie września 1921 r. Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Kołomyi przejęła odezwę w języku hebrajskim, w której wzywano ludność do udziału w spisie powszechnym, przy czym wskazywano w niej, aby koniecznie zapisywano się jako „Żyd”, a nie „Polak” (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 128). Celem tej akcji, jak wskazano w odezwie, miało być zwiększenie liczebności przedstawicieli narodu żydowskiego. Podobne odezwy udało się policji odnaleźć w efekcie przeszukania drukarni Symona Teichera w Kołomyi, a także w domu gminy żydowskiej. Wszystkie zostały skonfiskowane, samą drukarnię zaś zamknięto. W wyniku podjętych działań śledczych ustalono, że autorem odezwy był miejscowy lekarz, doktor Rozenchek. Brakuje w zachowanej dokumentacji informacji, czy został on aresztowany, czy też odstąpiono od podjęcia wobec niego czynności dyscyplinarnych.

Do zasygnalizowanych już kwestii pod koniec 1921 r. na terenie województwa stanisławowskiego doszedł jeszcze jeden czynnik – pojawienie się ruchu komunistycznego (Sacewicz 2009: 381). Istotną rolę w jego przeszczepieniu i rozwoju odgrywały środowiska żydowskie. W efekcie działań inwigilacyjnych Policji Państwowej zdołano ustalić, że to właśnie w Stanisławowie znajdowała się centrala tychże środowisk, zaś przywódcą tajnej organizacji komunistycznej² był żydowski krawiec Poderechte Rappaport (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 153). Ustalono, że w jego domu i zakładzie krawieckim miały odbywać się spotkania polityczne. Informatorzy policyjni przekazywali wieści, że właśnie od niego agitatorzy otrzymywali instrukcje, polecenia i wszelkie broszury, z którymi wyjeżdżali na prowincję. Podjęte intensywne działania śledcze pozwoliły wykryć komórki komunistyczne w Nadwórnej, Bilkowie,

² Źródło nie przynosi nazwy tejże organizacji. W dokumencie zachowanym jako meldunek dla Centrali Sign 5f w Warszawie określono ją jako „centrala komunistyczna w Stanisławowie”.

Skolem, Rafajłowej oraz Synowódzku Wyżnym. Szczególne niepokojące było to, że „Członkami ich byli prawie wyłącznie Żydzi, będący zajęci jako rzemieślnicy, tedy jako robotnicy w fabrykach, rafineriach, etc.” (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 5, k. 135).

Ustalono także, że komórką w Nadwórnej kierował Berger Ujarz – Żyd, emigrant z terytorium Czechosłowacji, który pojawił się na ziemiach państwa polskiego, dysponując paszportem wystawionym przez władze Ukraińskiej Republiki Ludowej (Czornyj 2014: 133–138). W Rafajłowej komórką komunistyczną kierował inny Żyd, niejaki Fischer, tamtejszy nauczyciel.

Końcowym efektem działań podjętych przez Policję Państwową były przeprowadzenie aresztowań, wskutek których wszystkie osoby jednoznacznie zidentyfikowane jako podejrzane o działalność komunistyczną, zostały odosobnione i przewiezione do Lwowa, gdzie miano wobec nich podjąć dalsze działania śledcze. Rozbicie tej jednej z pierwszych większych sieci komunistycznych na terenie województwa stanisławowskiego było sporym sukcesem Policji Państwowej.

Za okres od końca 1921 r. do pierwszej połowy 1922 r. zachowała się znikoma liczba meldunków i sprawozdań policyjnych, które w najlepszy sposób pokazują bezpośrednio życie i stosunek ludności żydowskiej do władz państwa polskiego na terenie województwa stanisławowskiego. To nakazuje pewną ostrożność w formułowaniu opinii i ocen.

O ile czas spisu powszechnego był dość nerwowy, podobnie jak ciągle aktywność środowisk ukraińskich liczących jeszcze na powstanie samodzielnego państwa ukraińskiego na terenie Małopolski Wschodniej, o tyle rok 1922 miał przynieść nowe wyzwania i nowe powody do niepokojów. Ten rok w Polsce minął pod znakiem wyborów, najpierw parlamentarnych, a następnie prezydenckich. Dokonywały się one w atmosferze potężnego sporu politycznego stronnictw parlamentarnych z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudzkim. Momentem przełomowym, który nie dopuścił do wybuchu wojny domowej i dał początek trudnemu procesowi wychodzenia z kryzysu politycznego w Polsce, stało się powołanie rządu generała Władysława Sikorskiego (Goclon 2013: 182–183). Dla ludności zamieszkującej tereny województwa stanisławowskiego były to wydarzenia dość odległe, choć jednak mające swój oddźwięk w prasie czy dyskusjach prywatnych.

Ukraińcy nadal pozostawali w sporze z państwem polskim, odmawiając jego uznania. Ludność żydowska zaś przyjęła postawę niepewności, obojętnej neutralności wobec urzędników i władzy. Formalnie Żydzi nie występowali przeciwko zarządzeniom państwowym – skupiali się na swojej społeczności, sprzyjając raczej marzeniom ukraińskim niż działa-

niom polskim. Dokładnie takie same wnioski przedstawia Ewa Bukowska-Marczak, opisująca międzywojenne relacje młodzieży akademickiej we Lwowie. Formalna neutralność ze strony środowisk żydowskich, deklarowana do momentu rozstrzygnięcia, do kogo formalnoprawnie należeć będzie Małopolska Wschodnia, oznaczała brak poczucia jedności z rodzącym się państwem polskim, co musiało mieć wpływ na stosunki społeczne w latach następnych (Bukowska-Marczak 2019: 22–23). Można więc uznać, że analizy widoczne na materiale źródłowym odnoszącym się do lat 1921–1922 są reprezentatywne dla całego okresu Drugiej Rzeczypospolitej.

Wobec wyborów 1922 roku

W drugiej połowie 1922 r. zbliżający się termin wyborów parlamentarnych powodował wzrost niepokojów politycznych. Aktywność środowisk ukraińskich była tu oczywista, podobnie jak dążenie do zablokowania udziału w wyborach ludności ukraińskiej na Kresach Wschodnich. Także z tego powodu, by nie wzmacniać na tych ziemiach żywiołu ukraińskiego, władze polskie nie zgadzały się na osiedlanie się w województwach Małopolski Wschodniej ukraińskich emigrantów. Zakaz ten w całości odnosił się właśnie do województwa stanisławowskiego (Wiszka 2005: 49).

Nie bez powodu podsycano wciąż i z nową siłą wszelkie pogłoski o możliwej decyzji Ligii Narodów w sprawie powstania państwa ukraińskiego na tych ziemiach. Co prawda realnie nie było podstaw do takiego myślenia, jednak wzbudzało ono nie tylko niepokoje wśród Ukraińców, ale także niebezpieczne postawy i oczekiwania wśród sprzyjającej im części społeczności żydowskiej. W efekcie tego pojawiały się nawet pomysły, by język hebrajski stał się obok polskiego i ukraińskiego równoprawnym językiem urzędowym oraz by część stanowisk w urzędach obsadzona została przez Żydów (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 47). Dyskusje na ten temat były na tyle częste, że pozostawiły oddźwięk w sprawozdaniach policyjnych. Szczególnie aktywna stawiała się młodzież żydowska, która nie czuła się zobowiązana lojalnością wobec państwa, a jednocześnie była dużo bardziej aktywna i radykalna w swoich postawach wobec starszej części społeczności (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 55). W efekcie młodzi Żydzi wspierali Ukraińców w propagowaniu odmowy uczestnictwa w wyborach. Nakładało się to na obawy elit społeczności żydowskiej, że właśnie na terenie Małopolski Wschodniej będzie im trudno zdobyć jakieś mandaty poselskie dla swoich przedstawicieli. Jeszcze w sierpniu sygnalizowali, że na taki mandat mogą liczyć

tylko ze Stanisławowa, nie mając nadziei na sukces w którymkolwiek z powiatów tego województwa („Kurier Stanisławowski” 1922, nr 76).

Ludność żydowska w oczywisty sposób nie tworzyła jednolitej społeczności i to nie tylko w obrębie województwa stanisławowskiego, ale nawet w drobnych społecznościach lokalnych. Młodzież była zdecydowanie bardziej radykalna i częściej gotowa wesprzeć Ukraińców w ich staraniach o uzyskanie państwowości niż ludzie starsi. Młodzież żydowska była także mniej religijna i zdecydowanie mniej przeszkadzało jej wyraźne wsparcie Kościoła Greckokatolickiego dla sprawy państwowości ukraińskiej, mocno propagowanej przez metropolitę lwowskiego arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego. W tym względzie istniała symbioza środowisk ukraińskiej inteligencji i przywódcy Kościoła Greckokatolickiego (Kubasik 2018: 320). Dla starszej części społeczności żydowskiej, bardziej religijnej i mocno konserwatywnej, ten bardzo ścisły związek Ukraińców i Kościoła Greckokatolickiego był bardziej kłopotliwy i zarazem odpychający (Ryba 2019: 85).

Nakładały się tu nie tylko doświadczenia życiowe, często także zobowiązania ekonomiczne i biznesowe, ale również wspomnienia z ukraińskich rządów lat 1918–1919, które dla Żydów nie były wcale tak neutralne lub pozytywne. Przykładowo w Buczaczu wielu przedstawicieli ludności żydowskiej podpisało się pod przymusem zobowiązania wierności Ukrainie w 1918 r. i zachowało swoje stanowiska w administracji czy szkolnictwie. Budziło to niechęć i wrogość ludności polskiej do nich. Rychło bowiem okazało się, że władza ukraińska jak szybko przyszła, tak szybko odeszła, a niechęć, wrogość i pamięć krzywd pozostała, przyczyniając się do wzrostu nastrojów antysemickich wśród Polaków (Bartov 2019: 82–83). Było to jednak wspomnieniem raczej starszych pokoleń. W efekcie, jak pisano w kolejnych meldunkach i sprawozdaniach: „Ludność żydowska zachowuje się spokojnie, młodzież jednakowoż jak zarejestrowano w większej części przyłącza się do Ukraińców i jest też przeciwnikiem polskiemu rządowi” (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 33, k. 2).

W październiku 1922 r. można odnotować meldunki Policji Państwowej wskazujące na częściową zmianę postaw ludności żydowskiej. Dostrzeżono znaczenie wyborów parlamentarnych i wagę posiadania własnej reprezentacji politycznej. Przejście od neutralnej niechęci do państwa polskiego do zaangażowania w proces wyborczy nie definiowało całej społeczności i wszystkich regionów województwa stanisławowskiego. Pojawiły się jednak meldunki, że społeczność żydowska zdecydowała się na zaangażowanie w wybory do Sejmu i Senatu, by dzięki temu wybrać swych przedstawicieli i zyskać możliwość reprezentowania własnych, narodowych interesów (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 33, k. 14). Na

terenie województwa stanisławowskiego, właśnie w okresie przedwyborczym, uaktywniły się także ponownie komórki komunistyczne, organizujące wiece przedwyborcze w ramach komitetu Związku Proletariuszy Miast i Wsi. W Stanisławowie do takowego wiecu doszło 8 października w sali przy ul. Kazimierzowskiej 10. Uczestniczyło w nim około 100 osób, w tym także przedstawiciele społeczności żydowskiej (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 38, k. 10). W toku przemówień atakowano rząd, władze, wyraźnie solidaryzując się z oczekiwaniami środowisk ukraińskich. Na wiec przyjechali do Stanisławowa agitatorzy z Warszawy. Niestety, trwająca kampania wyborcza raczej podgrzewała emocje i nie prowadziła do uspokojenia sytuacji wewnętrznej. Władze wojewódzkie doskonale zdawały sobie sprawę z powagi sytuacji, tym bardziej że kolejne meldunki będące efektem działań inwigilacyjnych Policji Państwowej wskazywały na wzrost aktywności środowisk żydowskich i utrwalającą się wrogość wielu przedstawicieli społeczności ukraińskiej. W tej sytuacji władze wojewódzkie, obawiające się dalszej eskalacji nastrojów, wprowadziły pomiędzy 1 a 5 i 10 a 12 listopada 1921 r. na terenie całego województwa stanisławowskiego zakaz sprzedaży i spożywania wszelkich napojów alkoholowych, poza piwem do 2,5% alkoholu (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 38, k. 11). Niezastosowanie się do tego zakazu zostało zagrożone karą grzywny do 100 000 marek polskich. Oczywiście decyzja ta uderzała poważnie w interesy handlowe, w tym głównie ludności żydowskiej, na terenie województwa, ale obawę wybuchu zamieszek, bijatyk czy tylko wykorzystywania „podchmielonego towarzystwa” do wszczęcia takowych w czasie wyborczym uznano za zbyt poważną, by ryzykować jej spełnienie. Zarówno z zachowanych dokumentów wywiadowczych Policji Państwowej, jak i prasy miejscowej można wysnuć wniosek, że decyzję tę przyjęto ze zrozumieniem, ale też z niezadowoleniem.

W październiku w większych miastach województwa stanisławowskiego nastąpiła radykalna aktywizacja przedwyborcza różnych środowisk, także żydowskiego. Dowodem na to jest spora ilość ulotek, materiałów propagandowych, manifestów pisanych w jidysz, a przejętych przez funkcjonariuszy policji (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 38, k. 39–42 i 46). Zasadniczo wzywały one do głosowania na listę nr 11 Żydowskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego, w ramach którego o miejsce w parlamencie walczyli Antoni Buxbaum (redaktor ze Lwowa), Izak Lew (radny z Warszawy), Nachum Rafalkes (radny miasta Warszawy), Leib Holenderski (radny z Łodzi), Samuel Edelman (przewodniczący Rady Centralnej Związków Zawodowych z Łodzi) (DAIFO, f. 69, o. 2, s. 38, k. 55–56 i 58). Jednocześnie aktywnie wspierano głosowanie na listę nr 17, czyli Komitet Zjednoczonych Stronnictw Narodowo-Żydowskich.

Organizowane wiecje i spotkania przedwyborcze odbywały się co prawda w gorącej atmosferze, ale nie naruszały porządku publicznego i w efekcie tego nie doszło w październiku 1922 r. na terenie województwa do interwencji policji (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 38, k. 65). W takich warunkach każde niepokoję mogły zdestabilizować i tak kruchy stan bezpieczeństwa na tym terenie. Jeszcze w czerwcu 1922 r. problemy kadrowe Komendy Miejskiej Policji Państwowej w Stanisławowie były przedmiotem troski redaktorów „Kuriera” („Kurier Stanisławowski” 1922, nr 19). Było to bardzo ważne, bo zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa w toku wyborów i tuż przed nimi było bardzo trudnym zadaniem, jakie postawiono przed Policją Państwową na terenie województwa stanisławowskiego. Rankiem 2 listopada 1922 r. Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Stanisławowie informowała, że nie zdoła pozyskać żadnych aspirantów do ochrony lokali wyborczych, komisji wyborczych czy samych wyborów i że braki ocenia na nie mniej niż 80 funkcjonariuszy.

Z jednej strony aktywizacja środowisk żydowskich oznaczała powolny proces wchodzenia w życie państwa, a tym samym faktycznej akceptacji jego istnienia, z drugiej jednak radykalizacja postaw i poglądów dużej części tej społeczności musiała budzić obawy i zaniepokojenie odpowiednich władz.

Ostatecznie wybory, poza znaczącym bojkotem środowisk ukraińskich, przebiegały spokojnie. Jak raportowano po ich zakończeniu:

W końcu nadmienić wypada, że wbrew przypuszczeniom Żydzi w tutejszym mieście i powiecie, aczkolwiek rozbici na partie toczące przed sobą w okresie przedwyborczym zażartą walkę i ścierający się wzajemnie, w czasie wyborów okazali ścisłą konsolidację, głosując ławą na listę nr 17, która uzyskała w tutejszym Okręgu wyborczym 2 mandaty poselskie (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 38, k. 74).

Po napięciu wyborczym nastąpił proces powrotu do normalności. Ludność żydowska powróciła do swoich normalnych zajęć, a uzyskanie tak wielu mandatów w skali kraju przez Blok Mniejszości Narodowych potwierdzało słuszność podejmowanych przez elity tej społeczności wcześniejszych decyzji. Władze polskie liczyły na normalizację stosunków z ludnością żydowską nie tylko w województwach kresowych, ale także w pozostałych. Zakładano, że uspokoją się oczekiwania, by społeczność tę traktować wyjątkowo, by mogła zyskać specjalne przywileje. Wspominał o tym choćby minister spraw zagranicznych RP Konstanty Skirmunt, wskazując jednocześnie, że władze polskie nie mogą tolerować oczekiwań tejże ludności sprowadzających się de facto do budowy dla nich państwa w państwie („Kurier Stanisławowski” 1922, nr 15). Powoli też wygasły nadzieje ukraińskie na pozytywne decyzje Ligii Narodów, a to z kolei ułatwiało przedstawicielom ludno-

ści żydowskiej akceptację sytuacji politycznej, a więc powstania i umacniania się państwa polskiego.

Przestępczość pospolita

Kwestie polityczne odgrywały bardzo istotną rolę w latach 1921–1922. Można wręcz odnieść wrażenie, że zdominowały życie ludzi. Jednakże codzienne życie niesło dość wyzwań, by o polityce zapominać. Utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa na terenie województwa stanisławowskiego nie było łatwe także dlatego, że gwałtownie wzrastała fala pospolitych przestępstw, w które niestety także zamieszani byli miejscowi Żydzi.

Przykładem właśnie takich sytuacji była historia żydowskiego złodzieja Bernara (względnie Bergera), który na dworcu kolejowym w Tłumaczu ukradł portfel. Jego zawartość stanowiły nie tylko marki polskie, ale także dolary amerykańskie (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 31, k. 3). O ile siła nabywcza marek polskich była niewielka, o tyle już łup w postaci 200 dolarów znaczył wiele. Jak wskazali w raporcie funkcjonariusze Policji Państwowej, złodziej kupił sobie i żonie ubrania oraz wózek dla dziecka. Starczyło nawet na drobne ilości biżuterii. Ostatecznie doszło do aresztowania i skierowania dokumentacji do Prokuratury Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

Trudna sytuacja ekonomiczna powodowała zwiększoną aktywność różnych grup przemytniczych, które starały się zarabiać na nielegalnym handlu w strefie przygranicznej, ale także na nielegalnym wywozie na teren Czechosłowacji towarów, za które można było zarobić dużo więcej pieniędzy niż w Polsce. Szczególnie często przemycano przez granicę paszę, bydło, alkohol, papierosy, ale także konie (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 3). Większość tego przemytu miała być opanowana przez ludność żydowską. Wykorzystywano w tym względzie brak odpowiednich służb chroniących granicę. Przemyt na tej granicy długo nie był najpoważniejszym problemem. Zdecydowanie większym zagrożeniem okazało się bowiem utrzymywanie przez stronę czechosłowacką ukraińskich obozów wojskowych, w których przebywało 12 000 żołnierzy ukraińskich mogących w każdej chwili doprowadzić do destabilizacji sytuacji politycznej na pograniczu (Kułakowski 2007: 249).

W połowie 1922 r. pojawiła się większa ilość służb granicznych, ale także zwiększyły one swoją aktywność, co miało doprowadzić do „popłochu” wśród zawodowych przemytników. Polskie władze celne podjęły współpracę z odpowiednimi władzami czechosłowackimi, które także dostrzegły napływ nielegalnych towarów i aktywność żydowskich prze-

mytników z ziem polskich. Problem nielegalnego przekraczania granicy odnosił się nie tylko do przemytu towarów, ale również ruchu ludności, i to także na granicy z Rosją bolszewicką, gdzie przez cały 1922 rok uprawiany był taki proceder, także z udziałem ludności żydowskiej (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 40).

To właśnie taka aktywność przyczyniała się do upowszechnienia się opinii, które następnie trafiały do oficjalnych sprawozdań:

Ludność żydowska pozornie lojalna i przychylna Rządowi Polski w gruncie rzeczy dba tylko i wyłącznie o swoje sprawy, wszelkie przesilenia i krzywdy zużytkowuje dla celów odniesienia bezpośrednich korzyści materialnych, objawiające się w ostatnich czasach myśli niepodległościowe o Palestynie i emigracji tamże straciły wiele z swej aktualności. Najjaskrawszym dowodem tego odbyty 30/7 br. uroczysty obchód z okazji przyznania żydom siedziby narodowej w Palestynie i odbyte zgromadzenie przed Synagogą, na którym Dr. Hauser ze Lwowa i Dr. Spindel z Drohobycza mówili o znaczeniu Palestyny dla żydów. Cały ten obchód była licha farsa mająca rzekomo na celu przekonanie szerszego ogółu o potrzebie odrębności narodowej wśród żydów, który skończył się zupełnie fiaskiem, ogół bowiem inteligencji i kupców wcale, a przynajmniej bardzo słabo objawiał się z tego powodu zadowolenie wcale nie udziału w obchodzie nie brał wykazując tem samem, że zadawalnia się zupełnie obecnym stanem rzeczy nie pragnąc żadnego polepszenia (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 9).

Najczęściej takie opinie i oceny były nie tylko efektem pracy urzędniczej, ale wyrazem nastrojów społecznych oraz sposobu postrzegania danej grupy czy też – tak jak tu – mniejszości narodowych. Takich spotkań, manifestacji z okazji przyznania mandatu w Palestynie Brytyjczykom, a w efekcie tego nadziei na żydowskie tam osadnictwo, było w tym czasie na terenie całego województwa więcej (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 32). Na to na pewno liczyły elity żydowskie, choć warto pamiętać, że znakomita większość ludności żydowskiej na terenie tegoż województwa była biedna, bardzo słabo wykształcona i w związku z tym łatwo ulegała wszelkim wpływom (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 34). Szczególnie na obszarach wiejskich Małopolski Wschodniej większość ludności żydowskiej była bardzo słabo wykształcona, spora część była analfabetami. Żydzi żyli i pracowali na roli, zajmując się swoim gospodarstwem. By ten kontekst był dostatecznie klarowny, warto pamiętać, że niemal 80% gospodarstw rolnych na terenie województwa stanisławowskiego było małych, przez co nie mogły zabezpieczyć podstawowych potrzeb życiowych ich właścicieli (Pulik 2017: 63). W tej sytuacji zwalczanie pospolitych przestępstw, uderzających w biednych mieszkańców wsi, miało szczególne znaczenie. Potrzebowali oni poczucia, że władza stoi na straży ich bezpieczeństwa.

Tylko nieliczni spośród Żydów zajmowali się handlem. Wbrew dość powszechnemu postrzeganiu tej grupy narodowej na ziemiach polskich

bogactwo czy też znakomite wykształcenie nie odnosiło się do Żydów jako ogółu, a jedynie do niewielkiej części tej grupy narodowej. Niestety propaganda, szczególnie środowisk narodowych, miała upowszechniać te opinie i odnosić je do całości społeczności żydowskiej na ziemiach polskich.

Drobna przestępczość, do której dochodziło na terenie województwa stanisławowskiego, pozostawała sporym problemem społecznym. Wśród przestępców przedstawiciele ludności żydowskiej nie byli zbyt mocno reprezentowani. Nie oznacza to, że czynów karalnych nie popełniali, ale z pewnością w zdecydowanie mniejszym wymiarze niż ludność ukraińska czy też polska. Nie zachowała się co prawda kompletna w tym względzie dokumentacja, ale nawet ta częściowo obecnie dostępna pozwala na pewne uogólnienia.

W marcu 1922 r. w powiecie kołomyjskim na 62 przestępstwa popolite tylko 13 dokonali Żydzi. Żadne z nich nie było ciężkie, a najpoważniejsze to jedna kradzież i jedno oszustwo. Pozostałe to prowadzenie działalności maklerskiej bez odpowiedniego zezwolenia (jeden przypadek), prowadzenie handlu bez zezwolenia (trzy przypadki), przekroczenie przepisów ustawy o środkach spożywczych³ (dwa przypadki) i brak cennika cen wytycznych (pięć przypadków), co oznaczało przyłapanie sklepikarzy żydowskich na możliwej spekulacji cenami (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 34, k. 6–7v). Problem zawyżania cen, lichwy czy też paskarstwa był kwestią, z którą mozołnie starano sobie poradzić od początku 1920 r. (Ostaniek 2018: 188).

Podobna skala przestępstw ludności żydowskiej utrzymała się w kolejnych miesiącach. Można więc postawić tezę, że Żydzi nie stali za przypadkami morderstw, napadów z bronią w rękę. Zdecydowanie unikali takich zachowań, a ich konflikty z prawem najczęściej były efektem zaangażowania w sprawy ekonomiczne. Nie były to jednak zachowania na skalę „afery przemysłowej” z lipca 1922 r., gdy rozbito potężną żydowską grupę przestępczą zajmującą się przemysłem złota do Polski („Kurier Stanisławowski” 1922, nr 66). To wpisywało się nie tylko w potoczne postrzeganie tej społeczności jako doskonale radzącej sobie w handlu, rzemiośle. Pod tym względem województwa kresowe, w tym także stanisławowskie, nie odbiegały od średniej krajowej, a jeśli już, to

³ Najpewniej chodzi o nielegalne pędzenie alkoholu i to w znacznych ilościach, bo prywatne gorzelnie produkujące na własne potrzeby bywały na tych ziemiach normą i nie powodowały w tych latach jeszcze żadnej reakcji Policji Państwowej. Walka z nielegalnym alkoholem (straty ekonomiczne dla państwa) i alkoholizmem miała stać się kwestią niezwykle ważną dopiero w latach następnych.

w stronę nadreprezentatywności handlu i rzemiosła w rękach społeczności żydowskiej.

Można się zgodzić z opiniami historyków, że przestępstwa pospolite, choć zdarzały się, to nie budziły zbyt dużego zaniepokojenia władz (Kędzierska 2018: 246).

Przestępstwa polityczne

Władze polskie szczególnie obawiały się antypaństwowej działalności politycznej ludności żydowskiej, zwłaszcza że i tak sporo kłopotów przysparzali na terenie województwa Ukraińcy. Pod tym względem niewiele zmieniło się na lepsze od sierpnia 1921 r., gdy starosta rohatyński przedstawiał swoim przełożonym, że zasadne byłoby rozmieszczenie w jego powiecie silnej załogi wojskowej, zwiększenie ilości funkcjonariuszy policji, by zdusić antypaństwową działalność społeczności ukraińskiej (Roguski 2018: 199). Wszelka taka działalność Żydów była więc traktowana jako bardzo poważne zagrożenie.

Na to, że nie były to obawy bezpodstawne, wskazują kolejne sprawy o szpiegostwo czy też inne przykłady przestępstw politycznych. 9 sierpnia 1922 r. aresztowany został właśnie podejrzany o próbę szpiegostwa Mechel Ecksztejn/Ekstein, mieszkaniec Stanisławowa (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 31, k. 32). Urodzony w Tyśmienicy, mający 24 lata, żonaty, będąc bezrobotnym, próbował pozyskać tajne informacje, w tym szczególnie odpisy tajnych planów mobilizacyjnych, usiłując przekupić znaczną sumą pieniędzy urzędnika odpowiedzialnego za spisy ewidencyjne, Mieczysława Inslera, który zatrudniony był w Powiatowej Komendzie Uzupelnień w Buczaczu (DAIFO, f. 69, o. 2, s. 32, k. 41). Działanie powyższe jednak udaremniono, a Ecksztejn/Ekstein został aresztowany. Nie udało się ustalić jego powiązań ze środowiskiem ukraińskich nacjonalistów czy też ruchem komunistycznym (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 16). To jednak te środowiska w tym czasie zdecydowanie uaktywniły się na terenie województwa stanisławowskiego, doprowadzając nie tylko do prób sabotażu na liniach kolejowych, ale nawet do zamachów z bronią na polskie warty i patrole wojskowe (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 31, k. 43). Na szczęście większość ludności żydowskiej zachowywała się wobec państwa polskiego poprawnie, a duża część młodzieży, skupiała swoją aktywność na własnych stowarzyszeniach, nie uaktywniając się w działaniach antypaństwowych (DAIFO, f. 68, o. 2, s. 32, k. 1).

Podsumowanie

W latach 1921–1922 ludność żydowska na terenie województwa stanisławowskiego zachowywała chłodną neutralność wobec państwa polskiego. Można postawić tezę, że nie uważała władzy polskiej na tych terenach za ostateczną. Nie brak przykładów, że bliższe jej były ukraińskie marzenia i dążenia do zbudowania własnej państwowości niż wsparcie państwa polskiego. Ludność żydowska, dobrze wykształcona, często majątna, dostrzegała, że w ewentualnym państwie ukraińskim będzie niezbędną grupą społeczną. Jej wiedza, umiejętności, zasoby majątkowe mogły okazać się bezcenne. Państwo polskie, choć powoli i z trudem, potrafiło samo zbudować swoją administrację, obsadzić urzędy, komendy czy szkoły Polakami, zwłaszcza że ludność żydowska czy ukraińska zdecydowanie odmawiała zaangażowania się w tworzenie tych struktur. Poważny kryzys przeżywała po 1918 r. Rumunia, która po przyłączeniu nowych prowincji o odmiennej tradycji i strukturze gospodarczej miała całą masę problemów politycznych (Volovici 2016: 107). Skoro państwo budujące swoje struktury od 1881 r. nie było w stanie uniknąć kłopotów, to jak takowych mogło uniknąć państwo polskie, odradzające się po ponad 120 latach zaborów i to łącząc regiony tak różnorodne gospodarczo, kulturowo, a także narodowościowo? Małopolska Wschodnia, w ogromnej części zamieszkała przez ludność ukraińską, ale także żydowską, w latach 1921–1922 pozostawała areną sporych niepokojów politycznych pomiędzy Polakami i Ukraińcami. W tym sporze Żydzi zasadniczo starali się stać z boku.

Chłodna obojętność ludności żydowskiej miała swój wpływ na przyszłe stosunki społeczne. Nie została zapomniana i z czasem dla wielu Polaków na Kresach Wschodnich pamięć o tych latach wzbudzała niechęć i wrogość wobec Żydów. Każda sytuacja powodowała reakcję, wpływała na wzajemne relacje. Nic nie ulegało zapomnieniu. W efekcie ludność polska i żydowska na tych ziemiach w dwudziestoleciu międzywojennym żyła bardziej obok siebie niż ze sobą.

Literatura

Źródła archiwalne

Державний Архів Івано-Франківської Облaсті (DAIFO)

Statut Towarzystwa „Hatechija” w Bohorodczanach, fond 26c, opis 2, spr 44.

Sprawozdania miesięczne z ruchu politycznego i ekonomicznego, fond 68, opis 2, spr 5.

Meldunki do Komendy Głównej Policji Państwowej, Wydział IV D w Warszawie, fond 68, opis 2, spr 31.

Sprawozdania z inwigilacji społecznej, fond 68, opis 2, spr 32.
Sprawozdania z inwigilacji społecznej za miesiąc październik 1922, fond 68, opis 2, spr 33.
Spis aresztowanych i doniesionych przez Ekspozyturę Policji Śledczej w Kołomyji do Sądu,
Starostwa i władz policyjnych za miesiąc marzec 1922, fond 68, opis 2, spr 34.
Raporty Ekspozytury 5f, Stanisławów, fond 68, opis 2, spr 38.

Dokumenty opublikowane/Prasa

„Kurier Stanisławowski” 1921, 1610, R. XXIV, 22 maja 1921, O wielki Stanisławów.
„Kurier Stanisławowski” 1922, 15, R. XXXV, 26 maja, Skirmunt o kwestii żydowskiej.
„Kurier Stanisławowski” 1922, 19, R. XXXV, 1 czerwca, Brak policji w Stanisławowie.
„Kurier Stanisławowski” 1922, 66, R. XXXV, Olbrzymia afera przemytnicza złota.
„Kurier Stanisławowski” 1922, 76, R. XXXV, Tylko kilka mandatów żydowskich.
Spis Powszechny (1924), Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na
podstawie Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dnia 30 września 1921, zeszyt:
Województwo stanisławowskie, (tabela wojewódzka, s. VIII), Warszawa.

Literatura

Bartov O., 2019, *Anatomia pewnego ludobójstwa. Życie i śmierć Buczacza*, Wołowiec.
Bukowska-Marczak E., 2019, *Przyjaciele, koledzy, wrogowie? Relacje pomiędzy polskimi, żydowskimi i ukraińskimi studentami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Warszawa.
Czornyj M.D., 2014, *Suwerenność Ukrainy w latach 1917–1921 w kontekście sytuacji międzynarodowej*, „Sprawy Narodowościowe”, nr 44.
Drozd J., 2019, *Żydzi w Gdyni (1927–1939)* [w:] Gdynia – Tel Awiv, red. A. Tanikowski, Warszawa–Gdynia.
Eberhardt P., 2015, *Program terytorialny Komitetu Narodowego Polskiego i delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Wersalu*, „Studia Geohistorica”, nr 3.
Flisiak D., 2018, *Powstanie, rozwój i ideologia organizacji Haszomer Hacair działającej w II Rzeczypospolitej*, „Almanach Historyczny”, nr 20.
Franz M., 2018, *Zadania i działalność policji państwowej na Ziemi Stanisławowskiej w drugiej połowie 1921 roku w świetle materiałów źródłowych Archiwum Państwowego w Iwano-Frankiwsku* [w:] *W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923*, red. A. Ostanek, M. Kardas, P. Semków, Iwano-Frankiwsk.
Franz M., 2020, *Obraz Symona Petlury w świetle źródeł policyjnych województwa stanisławowskiego 1921–1939*, „Rocznik Kresowy”, t. 6, nr 2.
Franz M., (w druku), *Działania Policji Państwowej w obliczu wyborów 1922 r. w województwie stanisławowskim w świetle dokumentów*, Kielce.
Goclon J., 2013, *Rząd generała Władysława Sikorskiego (16 grudnia 1922 – 26 maja 1923). Geneza, skład i działalność*, „Przegląd Nauk Historycznych” XII, nr 1.
Hawrylyszyn P. [Гаврилишин П.], Czorneńkyj R. [Чорненський Р.], 2020, *Станиславів: відвіденні історії*, Брусів.
Hibel K., 2012, *Od „Małopolski Wschodniej” do „Ukrainy Zachodniej”. Geneza, rozwój oraz zakres funkcjonowania w języku polskim nazw geograficznych odnoszących się do „Galicji Wschodniej” w latach 1918–1939*, „Slavia Orientalis”, LXI, nr 4.
Jakimowicz M., Zubowski P. (red.), *Obertyn. Opowieść o życiu miasteczka*, Wrocław.
Kędzierska G., 2018, *Polska kryminalistyka w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Rocznik SNPL”, nr 18.

- Kozłowska M.E., 2019, *Obecni (nie)obecni. Żydzi jako uczestnicy życia teatralnego w Wilnie w okresie międzywojennym* [w:] *Żydzi na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, red. J. Lusek, Bytom.
- Krasnodębski J. (red.), 2021, *Stanisławów na dobre i na złe. Wspomnienia i relacje Polaków*, Warszawa.
- Kubasik A., 2018, *Relacje pomiędzy metropolią Andrzejem Szeptyckim a ukraińską inteligencją*, „Saeculum Christianum”, nr 25.
- Kułakowski P., 2007, *Kwestia ukraińska w relacjach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1935*, „Słupskie Studia Historyczne”, nr 13.
- Landau-Czajka A., 2006, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa.
- Lusek J. (red.), 2019, *Żydzi na Kresach Wschodnich w XIX i XX wieku*, Bytom.
- Łazor J., 2014, *Żydowska emigracja a polskie stosunki gospodarcze z Palestyną w okresie międzywojennym* [w:] *Rola Żydów w rozwoju gospodarczym ziem polskich*, red. J. Skodlarski, A. Pieczewski, Łódź.
- Łytwyń M., 2009, *Wojna ukraińsko-polska 1918–1919 r. Geneza, przebieg i skutki geopolityczne* [w:] *Polska i Ukraina w walce o niepodległość 1918–1920*, red. T. Krząstek, Warszawa.
- Markiewiczowa H., 2008, *Spoleczna akcja likwidacji analfabetyzmu na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, LI, z. 1–2.
- Marszał M., 2014, *Ugodowa polska myśl polityczna wobec Ukrainy i Ukraińców 1918–1939* [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, T. Kruszewski, Wrocław.
- Mozgawa K., 2021, *Druga Rzeczpospolita wobec kwestii Rusi Zakarpackiej w latach 1919–1939*, Słupsk (rozprawa doktorska, rękopis w posiadaniu autora).
- Mroccka L., 1998, *Spór o Galicję Wschodnią 1914–1923*, Kraków.
- Ojcowie Niepodległości*, 2019, Warszawa.
- Olszański T.A., 2013, *Kresy Zachodnie. Miejsce Galicji Wschodniej i Wołynia w państwie ukraińskim*, Warszawa.
- Orlicki J., 1983, *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918–1949*, Warszawa.
- Ostane A.A., 2017, *Wydarzenia 1930 roku w Małopolsce Wschodniej a bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Ostane A.A., 2018, *Z ruinami w tle... Stan bezpieczeństwa w Stanisławowie w (po)wojennej rzeczywistości lat 1919–1921* [w:] *W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923*, red. M. Kardas, A.A. Ostane, P. Semków, t. 1: *Polityka – wojskowość*, Warszawa – Iwano-Frankiów.
- Ostane A.A., 2019, *W służbie Ojczyźnie. Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, Warszawa.
- Patek A., 2009, *Nielegalna imigracja żydowska z II Rzeczypospolitej do Palestyny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, MCCCIV, Prace Historyczne, 136.
- Pilch A., 1999/2000, *Ukraińcy na wyższych uczelniach Lwowa 1923–1926*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska: sectio F, LIV/LV.
- Pulik P., 2009/2010, *Województwo stanisławowskie w latach 1921–1939 – wybrane aspekty*, „Szkice Podlaskie”, 17–18.
- Pulik P., 2017, *Gospodarka województwa stanisławowskiego w latach 1921–1939 (zarys problematyki)* [w:] *Po stronie pamięci i dialogu... Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w dobie przemian społecznych oraz narodowościowych XIX i pierwszej po-*

- lowy XX wieku, red. P. Hawryłyszyn, M. Kardas, A.A. Ostanek, t. 2: *Gospodarka – kultura – religia*, Warszawa–Stanisławów.
- Razyhrayev O., 2010, *Udział Policji Państwowej województwa wołyńskiego w ochronie granicy wschodniej w latach 1921–1924*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1.
- Ražik J. F. [Ражик Є. Ф.], Pelipiszak I.W. [Пелипишак І. В.], Blinczuk O.M. [Блинчук О.М.] (red.), 2020, *Історія Прикарпатського національного університету імені Василя Стефаника в іменах: бібліографічний покажчик праць директорів (реktorів) пединституту та ректорів університету [w:] Прикарпатський національний університет імені Василя Стефаника. Наукова бібліотека, Інформаційно-бібліографічний відділ, Івано-Франківськ*.
- Roguski R., 2018, *Krajobraz po burzy. Stan bezpieczeństwa Ziemi Stanisławowskiej w latach 1921–1923 [w:] W obliczu nowej rzeczywistości. Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w latach 1918–1923*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, t. 1: *Polityka – wojskowość*, Warszawa – Iwano-Frankińsk.
- Rojek W., Łaptos J. (red.), 2019, *Depesze Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie*, t. 1, czerwiec 1919 – marzec 1923.
- Ryba M., 2019, *Kościół, naród, cywilizacja. Garść refleksji na temat stosunków wyznaniowych na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej [w:] Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu*, red. W. Osadczy, A. Kulczycki, Warszawa–Lublin.
- Rychlík J., 2018, *1918 Rozpad Rakouska-Uherska a vznik Česko-Slovenska*, Vyšehrad.
- Sacewicz K., 2009, *Organizacja i działalność ruchu komunistycznego w Polsce w latach 1918–1925 w świetle raportu Wydziału Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Echa Przeszłości” 10.
- Sierpowski S., 1989, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 1, (1917–1926), Poznań.
- Snyder T., 2015, *Życie i śmierć Żydów z zachodniego Wołynia, 1921–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 1.
- Stoczewska B., 2008, *Projekt utworzenia w 1924 r. ukraińskiego uniwersytetu w Krakowie na tle sporów wokół ukraińskich dążeń do powstania własnej wszechnicy*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. 11.
- Tanikowski A. (red.), 2019, *Gdynia – Tel Awiv*, Warszawa–Gdynia.
- Volovici L., 2016, *Nacjonalizm i „kwestia żydowska” w Rumunii lat trzydziestych XX wieku*, Kraków–Budapeszt.
- Wiszka E., 2005, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń.
- Żarnowski J., 1956, *Strajk kolejarzy i strajk powszechny w lutym–marcu 1921*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 63, z. 1.

The attitude of the Jewish population towards the Polish state in the Stanisławów Province in 1921-1922

Abstract

Polish-Jewish relations in the first half of the 20th century remain the most difficult fragment of our common fate. Very often opinions about them are formulated that are not based on a solid analysis of the source material. The ensuing text was created as a result of research work on previously unused source material relating to the beginnings of the

Stanisławów Province in the years 1921-1922. Building the Polish state in the Eastern Borderlands was extremely difficult, especially in view of the hostility of the Ukrainian people fighting for the establishment of their own state, the weakness of their own administrative structures, or the lack of support from the powers of the League of Nations. The Jewish population maintained a cold neutrality in the face of the efforts and actions of the Polish state, favouring the efforts of the Ukrainian people. The image of the self-isolation of the Jewish population from the Polish state, reluctance to participate in elections or the census, is an important element in the discussion on Polish-Jewish relations in the Second Polish Republic.

Key words: Stanislawow, Stanislawow Province, Jews, Polish, social relations, national relation